

Czyta: #TataMariusz



Beata Jaczewska

Ballada o rycerzu

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Pewien dzielny rycerz, Chryzostom go zwali,
był bardzo waleczny, mógłby świat ocalić,
ratował z opresji, wędrował po świecie,
robił to co zwykle o rycerzach wiecie.

Do tego był miły, dobrze wychowany,
wzdychały do niego nawet piękne damy,
mógłby być szczęśliwy u boku księżniczki,
gdyby tylko trafił kiedyś pod jej drzwiczki...

On wołał wojaczkę (bujął głową w chmurach)
od nudnego życia w pałacowych murach,
wybrał trudne życie, wędrowca i stróża,
niejeden raz w błocie musiał się unurzać.

Wiele pięknych czynów ów wojak miał w planach,
czekał na okazję wieczorem i z rana;
nieść pomoc na chwałę Króla no i prawa,
niech drżą przed nim łotry - hołota niemrawa!

A jednak historia kończy się tragicznie,
nasz Chryzostom przepadł całkiem spontanicznie
chciał być bohaterem, jak wieść gminna niesie,
ruszył na wyprawę, no i przepadł w lesie.

